



Adamowi Mickiewiczowi – Lwów.

Prezes komitetu prof. dr. Radziszewski oddaje pomnik miastu w opiekę.

Fot. Bahrymowicz, Lwów.

Michałowski niedługo grał jednak rolę narzeczonego Racówniej. Wkrótce bowiem przekonawszy się, że jego ubóstwiana należy do rzędu lekkomyślnych dziewcząt i o moralności ma bardzo słabe pojęcie, porzucił ją i ożenił się z inną.

Uczuć jednak, jakie żywił w swym sercu dla pięknej Andzi, nie umiał stłumić i po pewnym czasie, jako przyjaciel, zaczął się z nią znów wi-

dywać, a nawet zachodzić do niej do pomieszkania. Miłość jego wtedy rozgorzała jeszcze bardziej i Michałowski, wiedząc, że nie sam jeden jest wybrańcem losu, że Andzia sercem swym dzieli się także z innymi, często urządzał jej sceny zazdrości.

Racówna jednak nie zwracała uwagi na te wybuchy Michałowskiego, śmiała się z nich, a nie-raz sama wywoływała je naumyślnie, opowiadając

Michałowskiemu o różnych swych przygodach i wielbicielach. Nie wiedziała, że igra z ogniem.

W sercu Michałowskiego wzrastała wciąż miłość do Racówniej, ale wzrastała także i zazdrość o nią. Ta zazdrość popchnęła go do strasznego czynu.

Ubiegłego tygodnia zaszedłszy do Racówniej, podczas nieobecności jej dziadków, podrażniony jej przechwałkami uchwycił nóż leżący na stole i zadał jej trzy pchnięcia, dwa w okolice gardła, a jedno w bok i to pchnięcia tak straszne, że Racówna w tej chwili zakończyła życie.

Michałowskiego ogarnął jednak taki szal, że zgon kochanki nie zdołał go zaspokoić. Po śmierci rzucił się na trupa biednej dziewczyny i zaczął się nad nim znęcać, poczem dopiero umknął z pomieszkania...

Gdy dziadkowie Racówniej nadeszli znaleźli na kanapie broczące w kałuży krwi zwłoki wnuczki z wydłubanymi oczyma i wyrzniętymi ohydnie policzkami...

Michałowskiego tego samego dnia aresztowała policja warszawska i osadziła w więzieniu, gdzie do popełnionej zbrodni przyznał się z całą otwartością.

Adamowi Mickiewiczowi – Lwów.

Lwów, 30 października.

...„Przeciw nim świeci jasno wąska zastrzona,
„Jak głaz bodący morze reduta Ordona“...

Przeciw nim, tym wrogom naszym, co nie tylko wolność, ale myśl, ale duszę polską chcieliby wydrzeć nam z piersi, i wynarodowionych widzieć u stóp swoich, świeci jasno wąska, zastrzona kolumna poświęcona czci największego naszego geniusza, co kochał i cierpiał za miliony, a kolumna ta widokiem swym budzi w nas miłość rodzinnego kraju, rozpala i podtrzymuje ten święty ogień, co winien zawsze w naszych sercach płonąć!..

I doczekał się wreszcie Lwów tej chwili, w której najpiękniejszą część miasta ozdobił pomnik największego naszego poety i myśliciela; doczekał się tej chwili, kiedy wspaniała kolumna poświę-



Adamowi Mickiewiczowi – Lwów

Prezydent miasta dr. Małachowski odbiera pomnik imieniem gminy.

Fot. Bahrymowicz, Lwów.